

# Wizje narodu i państwa w doktrynach kulturalizmu i rodzimowierstwa polskiego

*Leonard J. Pełka*

Zasygnalizowane w tytule kategorie (naród i państwo) podlegają nie tylko konotacjom filozoficznym i socjologiczno-politycznym, lecz również w pewnym stopniu i wyznaniowym. W przypadku kręgu tradycji społeczno- kulturowych, jakie ukształtowały się w Polsce na przestrzeni minionego tysiąclecia, wypada przypomnieć, iż bazują one zasadniczo na przesłankach doktryny chrześcijańskiej i to postrzeganej zwłaszcza w konwencji rzymskokatolickiej. Fakt ten nie oznacza bynajmniej całkowitej nieobecności występowania także innych wyznaniowych koncepcji, ich widzenia jak również definiowania. Taką odmiennością charakteryzuje się prezentowana wizja interpretacji danych kategorii, w pewnym stopniu odwołująca się do niektórych kanonów znacznie odległych od naszych czasów, zawartych w duchowości i etyce starosłowiańskiej.

## **Zadrużańska idea człowieka-kreatora**

Na początku lat trzydziestych XX wieku kategorie naród i państwo znalazły swoje odzwierciedlenie w koncepcji polskiej filozofii narodowej występującej pod mianem kulturalizmu względnie panteizmu ewolucyjnego. Jej kreatorem jawi się Jan Stachniuk (1905-1963) – „Stoigniew”, będący równocześnie organizatorem, metapolitycznego jak również opatrzonego akcentami neopogańskimi, Ruchu Nacjonalistów Polskich tak zwanej. Zadruży. Uzasadnienie dla przyjęcia tej nazwy następująco zostało sprecyzowane w deklaracji ideowej Ruchu: „Zadrugą, Słowianie nazywali wspólnotę rodową, która niegdyś stanowiła podstawę ich ustroju społecznego [...] Zadruża, jako pomost naszych tęsknot połączy tamtą [...] przeszłość z wizją Nacjonalistycznej Polski”<sup>1</sup>. Inaczej mówiąc nazwa ta określała nie tylko sam fakt powstania Zadruży jako kolektywistyczno-nacjonalistycznego ruchu społeczno-politycznego, ale także jako określonej historycznej rzeczywistości stanowiącej konkretne tworzywo kształtującego się zadrużnego systemu filozoficznego. Natomiast u podłoża owego systemu spoczywała głośna maksyma Protagorasa – *Panton chrematon metron estin Anthropos* (człowiek jest miarą wszechrzeczy) i – w rozwinięciu dokonany przez Stachniuka – stanowi tym samym całą ludzkość reprezentowaną przez różnorodne elity, jak również ukazującą się przed całym

---

<sup>1</sup> *Kim jesteśmy, Deklaracja ideowa Zadruży*, „Odmrocze” 1998, nr 4, s. 5 nlb., przedruk z „Zadruża” z listopada 1937 r.

Wszechświatem jako „...kipiąca energia kosmiczna, szukająca coraz wspanialszego wyrazu w naładowanych tragizmem twórczym dziełach kulturowych”<sup>2</sup>. Sformułowane, w przytoczonym stwierdzeniu, określenie istoty człowieka pozwalało już na wysunięcie hipotezy, że zasadniczą i zarazem szczególną jego właściwością jest tkwiący w nim „...geniusz twórczy, czyli zdolność wiązania żywiołów psychiki ludzkiej w taki sposób, że powstaje nowy i potężny kształt mocy, temuż człowiekowi podległy. Moglibyśmy go nazwać pierwiastkiem albo geniuszem rekonstrukcji ładu naturalnego świata”<sup>3</sup>. Tym samym więc mamy we wskazanym przypadku do czynienia ze szczególną wizją człowieka-kreatora, stanowiącego jakby pewnego rodzaju przekaźnik kosmicznej Woli Twórczej. Od niego to samego bowiem wyłącznie zależy czy droga jego ziemskiej egzystencji przebiegać będzie jedynie po meandrach mrocznej atmosfery smutku przemijania (wizje tragizmu metafizyki życia i śmierci) względnie w kontekście szczególnej ekstazy upojenia twórczego (pełnia zadowolenia z heroicznej aktywności twórczej).”Stan łaski – czytamy w *Micie słowiańskim* – odbłask Wielkości opromienia tych, którzy swoje ‘ja’ przetapiają na kruszec czynów w kręgu mitu”<sup>4</sup>.

Wyłania się tu z kolei kwestia interpretacji pojęcia zjawiska mitu, stanowiącego wszakże jedną z zasadniczych kategorii w kulturalizmie Stachniuka. Otóż mit pojmowany był przez niego „...naczelną integrującą emocje i energie milionów członków narodu wizją stojących przed nimi zadań”<sup>5</sup>. Inaczej mówiąc miano to przypisane zostało różnorodnym, wytworzonym przez wyobraźnię ludzką, obrazom wszelakich działań kulturotwórczych czyli stanowiących równocześnie konkretne i realne przejawy obecności, wzmiankowanej już uprzednio, tajemniczej Woli Twórczej. Ta ostatnia natomiast pojmowana była w kategoriach „...niematerialnej siły sprawczej wszechświata najpełniej się w człowieku manifestującej”<sup>6</sup>, jak również prezentującej się zarazem jako szczególnego rodzaju substytut boga.

## Naród w koncepcjach Zadrugi

Jednakże wskazany w koncepcjach kulturalizmu człowiek-kreator, przedstawiany jest w dość specyficznym rozdzieleniu; z jednej strony jawi się jako indywiduum (osoba, jednostka) natomiast z drugiej – jako konkretny element określonej zbiorowości (rodzina, ród, plemię, klasa, naród, rasa). Natomiast sam naród postrzegany był głównie jako najdoskonalszy przejaw

---

<sup>2</sup> J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Poznań 1946, s. 270.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>4</sup> J. Stachniuk, *Mit słowiański*, mała poligrafia, b.m.i r.w., s. 42.

<sup>5</sup> J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo a ludzkość*, Wrocław 1991, s. 269.

<sup>6</sup> A. Wacyk, *Mit polski – Zadruga*, Wrocław 1991, s. 94.

manifestacji człowieczeństwa i najogólniej oznaczał: „Zespół ludzi wspólnego pochodzenia, obyczajowości, języka i wspólnych losów dziejowych”<sup>7</sup>. Tym samym w nim to znajdowały osadzające człowieka „...korzenie duchowe, biologiczne, społeczne i materialne [...]. Naród rysuje się nam jako organizm, w swoim rodzaju doskonały, o nieograniczonych perspektywach rozwojowych”<sup>8</sup>. Nie może zatem dziwić fakt poświęcenia przez Stachniuka tak wiele miejsca problematyce miłości narodu i zarazem jego pewnej sakralizacji w broszurze *Prawieda czyli dziesięcioro przykazań Zadruży*, której czwarte przykazanie nakazuje: „Będziesz miłował Naród Twój nade wszystko”<sup>9</sup>.

Czym wobec tego jest ów organizm, określany mianem narodu? I tu potrzeba od razu przyznać, że napotyka się na znaczną trudność przy wszelkich próbach uzyskania w miarę zasadnej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. Trudność ta wynika stąd, że naród stanowił wprawdzie jedną z centralnych kategorii filozofii Stachniuka, a mimo to nie sposób jest odnaleźć w jego pracach jasno i precyzyjnie sformułowanego określenia pojęcia tejże kategorii. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, iż twórca kulturalizmu sam w zasadzie nie skonstruował własnej definicji narodu. Należy przypuszczać, iż nie odczuwał widocznie takiej potrzeby, ponieważ rozumienie istoty owej kategorii stanowiło dla niego sprawą oczywistą. Natomiast w swoich pracach posługiwał się aż dwoma wersjami rozumienia tego pojęcia. Po pierwsze – jako bardzo szczególnej wspólnoty o rodowodzie biologiczno-rasowym, a po drugie – jako określonej już zbiorowości kulturowo-historycznej. Należy przy tym podkreślić, iż w obu wskazanych wersjach mamy do czynienia ze zbiorowością cechującą się posiadaniem emocjonalnego jak też ekonomicznego podłoża poczucia swojej wspólnotowości. Zwrócić ponadto należy uwagę na fakt, iż na poszczególnych etapach konstruowania swoich teorii filozoficznych Stachniuk wybiórczo posługiwał się jedną względnie drugą wersją. Znajdowało to bardzo zresztą konkretny wyraz w całej jego twórczości. Najczęściej wszakże naród określany był przez niego jako „zwarta grupa moralna ukształtowana przez historię”<sup>10</sup>, bądź „grupa o zwartym, zorganizowanym, trwałym trzonie duchowym na straży niezmienności którego trwają odpowiednie instytucje”<sup>11</sup>. Jednakże ów „trwały trzon duchowy” narodu stanowiący o jego charakterze podlegał miał z kolei kształtowaniu przez „trwałe właściwości rasowe”<sup>12</sup>. Wobec takiej sytuacji wydaje się wręcz niemożliwe wydedukowanie z ukazanego konglomeratu jakiejś

---

<sup>7</sup> A. Wacyk: *Terminologia zadróżna*, „Odmrocze”, nr 4, s. 16 nlb.

<sup>8</sup> J. Stachniuk, *Zagadnienia totalitaryzmu*, Wrocław 1990, s. 28-29.

<sup>9</sup> J. Stachniuk, *Prawieda czyli dziesięcioro przykazań Zadruży*, „Odmrocze”, nr 4, s. 16 nlb.

<sup>10</sup> J. Stachniuk: *Heroiczna wspólnota narodu (Kapitalizm epoki imperializmu a Polska)*, Poznań 1935, s. 128.

<sup>11</sup> J. Stachniuk: *Dzieje bez dziejów. Teoria wewnętrznego rozwoju Polski*, Wrocław 1990, s. 36.

<sup>12</sup> J. Stachniuk, *Heroiczna...*, s. 217.

stosunkowo precyzyjnie określonej wizji narodu. Wprawdzie można przyjąć, oczywiście z pewnym marginesem prawdopodobieństwa, że wizja Stachniuka skoncentrowana była na pojmowaniu narodu w konwencji bardzo szczególnej i zarazem obiektywnej rzeczywistości społecznej, o której wprawdzie „...losach [...] wielkości i upadku decyduje charakter tegoż narodu”. Ten natomiast z kolei pojmowany był jako „ideologia grupy”, podstawowe składniki której stanowiły: świadomość społeczna oraz religia. „Charakter narodowy – w kontekście zarysowanej wizji – jest wykładnikiem narodowej kultury, a ta znowu wyrasta z podstaw światopoglądowych, ideałów moralnych, norm i instytucji społecznych i gospodarczych razem formułujących żywioł emocjonalny nowo dojrzewającej generacji”<sup>13</sup>. Jednak zbiorowa psychika narodu kształtowana miała być również przez rasę, środowisko i światopogląd<sup>14</sup>. Inaczej mówiąc naród pojmowany jest tu łącznie, jako z jednej strony – wspólnota historyczno-kulturowa, z drugiej zaś – biologiczno-rasowa. W pracach Stachniuka natrafiamy ponadto na jeszcze inne określenia danego fenomenu, jak np.: „...narod nie jest spółką handlową”<sup>15</sup>, czy „... podobny jest [...] do drzewa, które co rok pokrywa się liśćmi; te liście to są jednostki pokoleń”<sup>16</sup>.

### Nadnaród sławski i zadrużne państwo totalitarne

W *Micie słowiańskim* Stachniuk skoncentrował natomiast całą swoją uwagę na nakreśleniu wizji nadnarodu i odpowiedniej dla niego formy państwa. Nadnaród, w jego koncepcji, stanowić miał szczególny i zupełnie nowy typ wspólnoty biologiczno-rasowej. W programie danej koncepcji wszystkim narodom słowiańskim przypisana została nowa rola jakby swoistego rodzaju „wspólnot plemiennych” będących przynależnymi ze względów etnogenetycznych jak również historycznych do jednego wielkiego „nadnarodu sławskiego” wykreowanego „...jako wynik inwazji zadrużnej kultury na całość ludów sławskich”<sup>17</sup>. Za promotora wdrażania do praktyki społeczno-politycznej wskazanej koncepcji postrzegał Stachniuk naród polski, któremu to przypisywał więc rolę współczesnego *Mesjasza Słowiańszczyzny*<sup>18</sup>. „Przeistoczenie się Polski – jak twierdził – w młot zadrużny Słowiańszczyzny otworzy nową epokę. Krok za krokiem będziemy odtąd jako ognisko Imperium Sławskiego usuwać sklerozę bezdziejów z Czech, Ukrainy, Serbii, Rosji. Będzie to epoka uwalniania z

<sup>13</sup> J. Stachniu, *Zagadnienia...*, s. 136-137.

<sup>14</sup> J. Stachniuk, *Dzieje...*, s. 36, 38-40, 46, 56 i 58.

<sup>15</sup> J. Stachniuk, *Heroiczna...*, s. 244.

<sup>16</sup> J. Stachniuk, *Walka o zasady- drugi front III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1947, s. 147.

<sup>17</sup> J. Stachniuk, *Mit...*, s. 60.

<sup>18</sup> Mamy tu do czynienia z pewną analogią do mickiewiczowskiej idei *narodu – Mesjasza*. Zob. w tej kwestii A. Walicki, *Adama Mickiewicza prelekcje paryskie* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, A. Walicki (red.), Warszawa 1972, t. 1, s. 247.

nawarstwionego balastu upadku dziejowego”<sup>19</sup>. Nie wykluczał wszak zaistnienia możliwości wystąpienia w danej roli Rosji. Tak tworzone Imperium Sławskie miało być kształtowane w kontekście żmudnej, bezkompromisowej i ostrej walki o wyzwolenie wszystkich narodów słowiańskich od jarzma degenerującego je skatoliczenia, ale tym samym nabierało już ono szczególnego kształtu i charakteru: państwa klasycznie totalitarnego. „Upowszechnianie się humanizmu sławskiego w Słowiańszczyźnie, jako limit ekstensywny kultury duchowej – pisze Stachniuk – daje nam możliwość rzutu wyobraźni na to, co z niego organicznie wyrasta, tj. lawinę czynów zadrużnych i jej ostateczne konsekwencje historyczne. Państwo zadrużne jako system środków realizacji warunków mitu zadrużnego, musi mieć olbrzymio rozbudowaną aparaturę, za pomocą której stwarza i organizuje lawinę czynów zadrużnych, narzędzia kierowania dźwigniami ideologii grupy, ich kontrolę, narzędzia usuwania oporów przed ich stosowaniem totalnym [...]. Zakres jego zasięgu w życie jednostek staje się nieograniczony”<sup>20</sup>. Stachniuk nie ukrywa bynajmniej faktu wykorzystania w prezentowanej koncepcji państwa szeregu zapożyczeń z teorii „submitów” faszystowskich, technokratycznych względnie marksistowskich. Bardzo wyraziście zostały tu zarysowane niektóre elementy odwołań do tradycji słowiańskich<sup>21</sup>.

Z kolei w powojennej już pracy *Człowieczeństwo i kultura*, uznawanej wszakże za pewnego rodzaju „Biblię” kulturalizmu, mamy z kolei do czynienia ze szczególnie widoczną modyfikacją dotychczasowych teorii Stachniuka w omawianym temacie. Należy stwierdzić, że dość wymownym milczeniem kwituje on w tej pracy kwestie narodu. Natomiast zasadniczym podmiotem jego refleksji staje się nawet nie nadnaród (porzucenie czynnika rasowego), lecz cała ludzkość stanowiąca spójną twórczą wspólnotę, funkcjonującą na zasadzie czynnego zaangażowania w walkę z „wspakulturą” (produktami rozpadu, kikutami kultury czyli: personalizmem, moralizmem, wszechmiłością, spirytualizmem, nihilizmem i hedonizmem) określaną też przez niego mianem „totalnej wspakultury krzyża”<sup>22</sup>. Dopiero bowiem w końcowym efekcie owej walki powinien, w myśl tej koncepcji, zrodzić się „...system religijno-artystyczny i światopoglądowy, który pierwiastek humanizmu wyrazi w idei dzieła. W symbolach religijnych, w działach sztuki, dla każdego dostępnych, w obiegowych pojęciach i normach musi się zobiektywizować centralna idea wspólnoty tworzącej”<sup>23</sup>. Należy powiedzieć, iż została tu w najogólniejszym zarysie naszkicowana bardzo utopijna wizja uniwersalistycznego i zarazem totalitarnego państwa całej ludzkości.

---

<sup>19</sup> J. Stachniuk, *Mit...*, s. 60.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>22</sup> J. Stachniuk, *Chrześcijaństwo...*, s. 98.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 234.

## Neopogaństwo zadrużańskie

Prezentując strachniukowe wizje narodu i państwa trochę uwagi należy poświęcić stosunkowo kontrowersyjnej i zarazem dyskusyjnej kwestii neopogaństwa zadrużańskiego jak również przypisywanego mu miejsca w omawianych wizjach. Współcześnie bowiem nawet spotkać się można z poglądami, iż Zadruża była jedynie ruchem społeczno-politycznym, który w swojej praktyce czynił wprawdzie pewne odwołania do kultowej symboliki słowiańskiej w zasadzie jednak nie wiele miał wspólnego z reprezentowaną przez nią religią<sup>24</sup>. Z kolei niektóre współczesne ruchy rodzimowierstwa polskiego odwołują się do tradycji zadrużańskiego neopogaństwa. Która z tych postaw jest najbliższa prawdy? Wydaje się, iż za pewną pomocną tu dyrektywę przyjąć należy stwierdzenie Stachniuka dokonane w kontekście jego rozważań nad człowiekiem kolektywnym. „Jednostka [...] – według niego – znika, gdyż podniesiony, skupiony stan uczuć religijnych przewyższa jej ‘naturalną’ płaszczyznę życia, przemieniając w komórkę wielkiego, kosmicznego organizmu”<sup>25</sup>. Stwierdzenie to zawiera szczególnie istotny element zadrużnej wizji religii: dążenie do zjednoczenia się ludzkiej zbiorowości z *sacrum* oczywiście powiązaniem z tradycją starosłowiańską. Jednakże przy omawianiu tego zagadnienia nie sposób pominąć kwestii, że na charakter i kształt owego neopogaństwa znaczący wpływ w jakimś zakresie posiadały: ówczesna stosunkowo niepełna i w znacznym stopniu mitogenna wiedza o religii dawnych Słowian jak również omawiana już uprzednio stachniukowa koncepcja „Woli Stworzycielskiej” oraz „sakralizacji Narodu”. W omawianej wizji musiało znaleźć miejsce powiązanie wątków obu wskazanych sfer wpływów wraz z równoczesnym eksponowaniem szeregu etnicznych tradycji obyczajowych jak też z afirmacją powiązanych z nimi wartości moralnych. Owa sytuacja sprzyjała jednak również wytwarzaniu atmosfery pozwalającej na wybiórcze i instrumentalne traktowanie duchowości starosłowiańskiej. Podobny pogląd reprezentował jeden z czołowych działaczy Zadruży – Antoni Wacyk (1905-2000). Uważał on bowiem, że „...Zadruża nie ma nic wspólnego z epigonami dziewiętnastowiecznego słowianofilstwa [...]. Są i tacy, którzy roją o [...] wskrzeszaniu kultu starożytnych bogów słowiańskich. Bałwany zostawmy bałwanom. Do starożytności słowiańskiej sięgamy nie po to, by wskrzeszać prymitywne wierzenia, odświeżać formy dawno już zmarłe; zwracamy się do naszej pogańskiej przeszłości jako do kolebki duchowej [...]. Wszystko co słowiańskie i pogańskie jest nam drogie. Stamtąd wyrastają nasze korzenie duchowe. Wiele z tego, co chcemy widzieć w charakterze nowoczesnego Polaka, w jego zwyczajach i obyczajach łatwiej się zaleci jego chłonnej wyobraźni, jeśli

---

<sup>24</sup> Zob. np. A. Sołtysiak, *Pięć grzechów głównych neopogaństwa*, „Trygław” 2000, nr 4, s. 55.

<sup>25</sup> J. Stachniuk, *Mit...*, s. 153.

przemówi się do niej poprzez symbolikę słowiańską<sup>26</sup>. Wskazana droga owej mowy symbolicznej przebiegać winna szlakiem: od *Swarożyca* po przez *Wolę Tworczycielską* do *Narodu*. W takiej interpretacji trójmianu symbolicznego wydaje się możliwe dostrzegać istotę nie tyle wprawdzie sensu stricto neopogaństwa słowiańskiego co bardziej słowianocentrycznej duchowości Zadrużań, którą wprawdzie można uznać za szczególną formę religii<sup>27</sup>. Istota owego faktu tkwi bowiem w poczuciu przynależności wspólnoty narodowej do uznawanej sfery tworczycielskiej. Tym samym naród to jest „...wspólnota wiecznotrwała reprezentowana przez najlepszych swych członków, tych w postawie życiowej których Wola Tworczycielska przejawia się ze szczególną wyrazistością. Czcząc własny naród tym samym czcimy Wolę Tworczycielską. Stosunek jednostki do narodu nosi charakter kultu”<sup>28</sup>.

### **Rodzimowiercze odwołania do idei zadrużnych**

Odwołania do idei nacjonalizmu, słowianofilstwa czy nawet rasizmu przejawiających się w prezentowanych koncepcjach Stachniuka i Zadruży, posiadają z kolei bardzo różnorodne odzwierciedlenia tak w założeniach doktrynalnych jak i w praktyce działania współczesnych rodzimowierczych (neopogańskich) ruchów kultowych w naszym kraju. Niektóre z nich jak np. *Rodzima Wiara* (w latach 1995-2001 występująca jako *Zrzeszenie Rodzimej Wiary*) pretendują do roli bezpośrednich spadkobierców i kontynuatorów tradycji neopogaństwa zadrużnego.

Wzmiankować należy, iż wśród założycieli *Rodzimej Wiary* znajdowali się również dawni członkowie Zadruży i oni wnieśli do założeń jej doktryny liczne elementy tradycji zadrużańskiej. Przy czym tradycja ta wzbogacona została o pewne wątki przejęte z koncepcji, zrodzonej w 1968 r na gruncie francuskim, organizacji *Nouvelle Droite* przynależnej do tak zwanej „nowej prawicy” zgrupowanej w kręgu GRECE (*Groupement de Recherche et d'Etudes pour la Civilisation Européenne*). Czołowy teoretyk *Nouvelle Droite* filozof francuski Alain de Benoist głosi między innymi idee sakralizacji wszechświata oraz powrotu do nieskażonego obcymi (a zwłaszcza judeochrześcijańskimi) wpływami

---

<sup>26</sup> A. Wacyk, *Mit polski...*, s. 97, 99.

<sup>27</sup> Wacykowa interpretacja praktycznego zastosowania wskazanego trójmianu brzmi: „Uważamy za wskazane by dziecko polskie z imieniem Swaroga łączyło w swej wyobraźni obraz najwyższego dobra, mocy i piękna [...]. W miarę dorastania dziecka Swarog przybierze nazwę Woli Tworczycielskiej; a w dalszej kolejności upostaciuje się ona w Narodzie (Ibidem, s. 99).

<sup>28</sup> Ibidem, s. 121.

świata cywilizacji indoeuropejskiej<sup>29</sup>. Do poszczególnych elementów obu tych tradycji nawiązywały także – powstałe u schyłku XX wieku – wszelkiego rodzaju ruchy czy organizacje neopogańskie o profilu społeczno-polityczno-kulturowym, jak np. Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”, „Stowarzyszenie Młodzieży Patriotycznej „Świaszczyca” bądź Narodowy Zespół Koncepcyjno-Studyjny, jak też grupy nieformalne skupione wokół periodyków i *zinów* o charakterze nacjonalistyczno-neopogańskim (jak np.: „Securius”, „Odala”, „Trygław”, „Żywioł” czy „Kompedium Narodowe”).

### **Rodzimowierstwo wobec narodu i państwa**

W doktrynie czołowego polskiego ruchu neopogańskiego – Rodzimej Wiary – znalazł akceptację helleński wzorzec człowieka wszechstronnego (*kalokagathia*) to jest człowieka, równomiernie rozwiniętego fizycznie i duchowo oraz posiadającego świadomość pełnej odpowiedzialności za podejmowane działania i realizowane czyny. Człowiek taki jest biologicznie przynależny do określonego rodu, rodziny, narodu bądź rodziny narodów. Każda z tych wspólnot potencjalnie jest nieśmiertelna, jednakże owa nieśmiertelność osadzona jest na kanwie śmiertelności przynależnych do niej osobników ludzkich. Każda zaś śmiertelna jednostka ludzka jest z kolei równocześnie elementem i zarazem współkreatorem kosmosu i świata, w którym zatopiona jest nasza codzienna egzystencja. Świadomość danego faktu stanowiła inspirację dla sformułowania następującej dyrektywy życiowej: „Wiedząc, że rozporządzamy tylko skończoną ilością czasu, spożytkujmy go jak najlepiej, jak najpożyteczniej. Pokonujmy małość, dążmy do wielkości. Nieśmiertelność można tylko pośrednio osiągnąć – fizycznie poprzez potomstwo, a duchowo starając się wnieść jak najwięcej do zbiorowej osobowości narodu”<sup>30</sup>. Mamy w omawianym przypadku do czynienia ze zjawiskiem jakby sakralizacji ludzkości, zajmującej miejsce przypisywane dotychczas wyłącznie bóstwom. Oto co w tym przedmiocie przed ponad pół wiekiem pisał Leszek Kołakowski: „Ludzkość to byt transcendentny wobec indywidualów, złożony z wszystkich jednostek żywych, umarłych i nie narodzonych jeszcze; jednostki wymieniają się jak komórki w organizmie, nie naruszając przez to jego samodzielnego życia [...]. Pozytywne pojęcie ludzkości zasługuje na kult ten sam właśnie, jaki oddawano ongi urojonym bóstwom”<sup>31</sup>.

Natomiast naród – w dokumentach programowych *Rodzimej Wiary* jest pojmowany jako określona wspólnota historyczno-kulturowa posiadająca

---

<sup>29</sup> Zob. B. Kozieł, *Integralny tradycjonalizm a idee Nowej Prawicy*, „Graal” 1999, nr 3; J. Tomaszewicz, *Przeciw równości i demokracji. Nowa Prawica we Francji [w:] Między faszyzmem a anarchizmem. Nowe idee dla nowej ery*, Pyskowice 2000, s. 25-28.

<sup>30</sup> *Rodzima Wiara* (Dokument programowy), „Stragona Lechia” 1999, nr 4, s. 58.

<sup>31</sup> L. Kołakowski, *Filozofia pozytywizmu*, Warszawa 1966, s. 73.

jednakże własną „metrykę rasową”. Wynika z niej, że narody europejskie (a tym samym i narody słowiańskie) odkrywają „...swe korzenie również w dawnej nadrzędnej wspólnocie, w aryjskim pranarodzie”<sup>32</sup>. Stąd więc *Rodzima Wiara* wspiera wszelkie działania na rzecz zjednoczenia Europy ale pod jednym warunkiem: mają one służyć procesom ukształtowania zupełnie Nowej Europy sfederalizowanej na silnych i naturalnych fundamentach aryjskiego pochodzenia i wyznania, a więc Europy o neopogańskim i aryjskim rodowodzie. „To uwarunkowanie – jak czytamy w dokumencie programowym *Rodzimej Wiary* – odnosi się zarówno do każdego narodu, jak i do całej wielkiej rodziny naszych narodów”<sup>33</sup>. Zostało to szczególnie wyraziście zarysowane w oświadczeniu Narodowego Zespołu Koncepcyjno-Studyjnego uchwalonym w 1997 r. W jego tekście odnajdujemy następująco sformułowaną propozycję nowej wizji europejskiej wspólnoty: „Pragniemy by Europa zachowała oblicze indoeuropejskie, by ideały demokracji, wolności, uczciwości, sprawiedliwości, poszanowania własności i bezpieczeństwa jednostki, piękna dalej kierowały następnymi pokoleniami dla ziszczenia naszego ludzkiego bytu [...]. Pracujemy nad podstawami nowego typu cywilizacji o charakterze ekologiczno-rozwojowym, nad nowym rodzajem demokracji – demokracją bezpośrednio-hierarchiczną, w której fundamentem będzie odpowiedzialność jednostki za podejmowane decyzje, humanistyczna powszechna oświata [...]. Jest to trzecia droga rozwoju: ludzka, kreatywna wizja przyszłości. Europa w początkach XXI wieku odnajduje w zamierzonych ideałach duchową siłę motoryczną, wiarę w panteistycznego Boga, Boga twórcy, którego usiłowano zniszczyć, wymazać z naszej zbiorowej pamięci”<sup>34</sup>. Czyż tak zaprezentowana wizja Europy nie stanowi nieco zmodernizowane i unowocześnione odwołanie do wskazanej uprzednio stachniukowej koncepcji ogólnoludzkiej wspólnoty tworzącej?

Przy omawianiu powyższych zagadnień nie sposób pominąć milczeniem kwestii stosunkowo różnych ich wersji interpretacyjnych występujących w łonie polskiego rodzimowierstwa słowiańskiego. Do rzędu najbardziej skrajnych zaliczyć należy koncepcje bazujące na funkcjonowaniu bardzo ścisłej relacji między ideologią narodowego socjalizmu a doktryną neopogaństwa słowiańskiego. „To co jest w nas – stwierdza anonimowy autor na łamach „Securiosa” – Aryjczykach najpiękniejszego to nasz Biały duch. Ten duch rasy, której dzisiaj wyrazicielem jest Narodowy Socjalizm, dawniej najdobitniej jaśniał w wierze naszych przodków. Wskreszenie tej dumnej tradycji jest więc dla nas kolejnym wyzwaniem [...]. Pogaństwo Aryjczyka [...] wyrasta [...] z tożsamości grupowej, narodowej. Identyfikacja religii pogańskiej z danym narodem, a w dalszej kolejności z rasą, jest jedną z podstawowych jej cech. Oznacza to

---

<sup>32</sup> *Rodzima Wiara* (Dokument ...), s. 60.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> *Sprostać wezwaniom czasu* (Oświadczenie Narodowego Zespołu Koncepcyjno-Studyjnego), „Żywioł” 3497/1997, nr 10, s. 3.

bowiem, że jest to religia wspólnoty, że wspólnota jest dla niej ideą pierwotną [...] W tym właśnie ukryte jest największe piękno naszej wiary – jest ona totalnie związana z narodem i nastawiona na pogłębianie jego wewnętrznych więzi, Na pierwszym miejscu zawsze stoi wspólnota i jej dobro, z czego wynika dopiero dobro jednostki”<sup>35</sup>. Konsekwencje takich refleksji stanowi precyzowanie dość szczególnych dla ruchu kultowego sfer działania, np.: „Musimy bronić naszą słowiańską i polską tożsamość – strzec dziedzictwo i nieprzemijające wartości kulturowe ludów indoeuropejskich [...] musimy podjąć walkę o kulturę, o ocalenie tożsamości narodu i rasy, ocalenie dziedzictwa Białego Człowieka i zapewnienia jego rozwoju kulturowego”<sup>36</sup>. Przedstawione poglądy obecne są zwłaszcza w kręgach rodzimowierców skupiających się wokół takich periodyków neopogańskich, jak: „Feniks”, „Securius”, „Odala” czy „Zryw” oraz stosunkowo często posiadających powiązania z subkulturą *Black Metal* i środowiskami skinheadów. Jak stwierdził jeden z pomorskich działaczy rodzimowierczych: „Ideologia jest dobrą rzeczą dla obu scen [Black Metalu i skinów – L.P.]. Jeden poziom to narodowy socjalizm, drugi – słowiaństwo. Chcemy je połączyć w jeden silny ruch”<sup>37</sup>. Nadmienić należy, iż taka postawa nie jest bynajmniej obca ruchom rodzimowierczym w innych krajach słowiańskich, jak np. w Rosji. Działa tu *Русское Освободительное Движение*, którego czołowym ideologiem jest Wiktor Ostromir Bierwiechin autor pracy: *Природные корни Русского Национального Социализма* stanowiącej swoistego rodzaju katechizm ideowy tegoż ruchu<sup>38</sup>.

Natomiast z zupełnie inną interpretacją narodu mamy do czynienia w przypadku *Rodzimego Kościoła Polskiego*. W swoim rodowodzie nawiązuje on do zorganizowanego (w latach międzywojnia) przez Władysława Kołodzieja (1897-1978) *Koła Czcieli Światowita*. Przez *Rodzimy Kościół Polski* przyjęta została wizja człowieka oparta na interpretacji ideograficznego zapisu z „posągu zbruczańskiego”. Głosi ona, że „...człowiek jest częścią przyrody, tworem mocy kosmosu [...] jest częścią społeczeństwa. Człowieczy byt, jego bezpieczeństwo i życiowe powodzenie zależne jest od respektowania tych praw”<sup>39</sup>. Inaczej więc mówiąc jest on elementem wszechświata, natomiast zasadnicza istota jego egzystencji tkwi w samorozwoju opartym na zgodności z sobą samym, innymi ludźmi i naturą. Płaszczyznę zgodności z innymi ludźmi stanowi rodzina i naród. Ten ostatni natomiast rozumiany jest jako wspólnota, którą łączy „...język i kultura, a nie pochodzenie ‘polskie’ [...]”. Polakiem jest ten, kto za Polaka się

<sup>35</sup> Field, NS, „Securius” b.r.w., nr 4, s. 4.

<sup>36</sup> *Walka o kulturę* (artykuł redakcyjny), „Feniks” 1998, nr 1, s. 1.

<sup>37</sup> Cyt. za A. Zadworny, *Volk i folklor*, „Gazeta Wyborcza” 22.VI.2004.

<sup>38</sup> Szersze omówienie zob. B.C. Казаков, *Славянское мировоззрение в России в 90-х годах XX века*, „Вятыч” 1998, nr 6, s. 2-3.

<sup>39</sup> *Rodzimy Kościół Polski (Nazwa. Założenia programowe. Kult. Etyka. Liturgia i obrzędy. Deklaracja. Statut)*, Warszawa 1995, s. 12.

uważa [...]. Polakiem jest ten, [...] kto czuje się pomiędzy swoimi, gdy dokoła mówią po polsku”<sup>40</sup>. Z jednej więc strony występuje w doktrynie tego ruchu akcept dla słowiańskiego rodowodu naszego narodu jak też odwoływanie się do dawnej jego pogańskiej duchowości oraz związanych z nią form kultowych (symbolizm i rytualizm). Z drugiej natomiast strony – mamy do czynienia z postawą odrzucania kategorii etnosu słowiańskiego jako ważnego wyznacznika przynależności do społeczności narodowej. Idea narodu i wynikający z niej stosunek do tradycji w zasadniczy sposób odróżnia od siebie takie organizacje jak *Rodzimy Kościół Polski*, *Rodzima Wiara*, czy *Niklot*.

Trzecie z wyznań rodzimowierstwa słowiańskiego w Polsce – *Polski Kościół Słowiański* w swoich zasadach doktrynalno-programowych pokrywa milczeniem omawianą problematykę i nie znajduje ona w nich nawet drobnego odnotowania. Analogicznie przedstawia się ta kwestia również w nowopowstałym i mało jeszcze znanym ruchu zwanym *Neosłowianizm*<sup>41</sup>.

### Uwagi końcowe

Ponad pół wieku temu, jeden z czołowych organizatorów neopogaństwa słowiańskiego w Polsce – Władysław Kołodziej wyraził pogląd, iż w pewnym sensie „...jest tragedią narodu polskiego, że jedną nogą stoi na gruncie wiary ojców, tj. dawnej wiary słowiańskiej, zaś drugą nogę stawia niepewnie na moście katolicyzmu, przerzuconym przez rzekę, która rozdziela dwa światy: pogański i chrześcijański [...]. Jesteśmy narodem po trosze pogańskim i po trosze chrześcijańskim. I w tym tkwi nasz tragizm”<sup>42</sup>. Warto dziś przypomnieć te słowa. Zawarta w nich bowiem została dość szczególna opinia, której najogólniejsze rysy niewiele wszakże utraciły ze swej aktualności i być może w jakimś tam stopniu rzutują na występowanie wskazanej różnorodności neopogańskich wizji narodu i państwa. Czy bowiem mamy w danym przypadku do czynienia z *sensu stricto* wyznaniem religijnym (koncentracja uwagi na procesach wybiórczej rekonstrukcji i modernizacji kultu etnicznego sprzed wieków) czy być może jedynie z ruchem światopoglądowym odwołującym się wszakże do idei pogańskiej duchowości etnicznej? Trzeba przyznać, iż uzyskanie odpowiedzi na dane pytanie nie stanowi kwestii łatwej. Z kontekstu, mającego miejsce w latach 2001-2003 sondażu socjologicznego (przeprowadzonego wprawdzie na małej grupie respondentów-wyznawców z kręgu litewskiej *Rumowy* oraz polskich:

---

<sup>40</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>41</sup> Zob. Dębóróg-Żyrzec Peruna, *Neosłowianizm – jedyna prawdziwa religia Słowian*, <[www.republika.pl/nbeoslowianizm/Gontyna.htm](http://www.republika.pl/nbeoslowianizm/Gontyna.htm)>, 26.III.2004, s. 1-2.

<sup>42</sup> W. Kołodziej, *Polska chrześcijańska czy Polska pogańska?* [w:] *Kalendarz słowiański na 1947 rok*, Kraków-Łódź 1946, s. 33.

*Rodzimego Kościoła Polskiego i Niklota*<sup>43</sup>), wynikają dość interesujące spostrzeżenia. Członkowie polskich organizacji wolą raczej określać się jako rodzimowiercy niż neopoganie, a także odwołują się do przedchrześcijańskich tradycji. Jednak wyznawcy *Rodzimego Kościoła Polskiego* postrzegają w owej tradycji „nieobowiązujące źródło inspiracji”, podczas gdy dla członków *Niklota* stanowi ona główny „argument w ideologicznej walce z katolicyzmem i współczesną liberalną demokracją”, zaś niektóre jej motywy wykorzystywane są do „budowania własnej ideologii”. W kręgach *Rodzimego Kościoła Polskiego* pod względem politycznym dominuje opcja centrolewicowa (73%) „nawiązująca do raczej lewicowego ruchu New Age” i posiadająca wyraźnie „charakter bardziej eklektyczny”. Natomiast w *Niklocie* posiada przewagę opcja prawicowa (75%) o tendencjach nacjonalistycznych (86%) będących między innymi wyrazem usytuowania się owej organizacji w tradycjach Zadrugi<sup>44</sup>.

W rekapitulacji zaprezentowanych rozważań można sformułować pogląd, że w naszym rodzimowierstwie słowiańskim ma miejsce funkcjonowanie zarówno tendencji kultowych (rekonstruowanie dawnych mitów społeczności przedchrześcijańskich oraz związanych z nimi form obrzędowych), jak też tendencji o wyraźnych rysach politycznych (akcentowanie i propagowanie czynnego współdziałania w aktualnym życiu politycznym: deklaracje, apele, manifesty). Jest oczywiste, iż w konkretnych już wyznaniach różnie układają się proporcje między wskazanymi tendencjami. I w tym zwłaszcza kontekście, pomimo odwoływania się do wspólnego rodowodu, poszczególne ruchy rodzimowiercze bardzo zasadniczo różnią między sobą.

## Summary

### Visions of Nation and State in the Doctrines of Cultural Aspect of the Polish Indigenous Faith

The main purpose of this article is to present some of the Polish pre-Christian traditions and customs existing along indigenous beliefs. Categories as nation and state, evoked in the title, occur not only in the philosophical and socio-political context but also to some degree in the confessional realm.

The first part of the article deals with a social movement “*Zadruga*” which was also a name of a journal, both founded by Jan Stachniuk (1905-1963). The purpose of this movement was the sacralization of intellectual creativity and the worship of cosmic energy manifested in a strong will. According to Stachniuk’s

---

<sup>43</sup> *Stowarzyszenie na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”* powstało na bazie kwartalnika „Tryglaw” i powiązane jest z *Rodzimą Wiarą*.

<sup>44</sup> A. Sołtysiak, *Polskie i litewskie neopogaństwo. Kilka różnic i podobieństw w świetle badań ankietowych*, „Przegląd Religioznawczy”, 2004, nr 1, s. 113-122.

philosophy great achievements and prosperity are not obtained by a prayer but rather through one's own efforts and determination, which he shortly referred to as a "creative will".

The second part addresses the concept of a nation according to the *Zadruga* philosophy; it states that the collective *psyche* of a nation is created by race, environment and world vision. In another words, a nation is understood both as a historical and a cultural community as well as a racial and a biological one.

Further, the author elaborates on Stachniuk's understanding of so called "Slavic Myth" which became a manifest of the *Zadruga* nation. According to this myth, the Polish nation was supposed to play a role of a contemporary "Slavic Messiah". The Polish nation was also meant to spear-head a movement towards forging a Slavic Empire.

The whole movement drew on the old Slavic customs and beliefs, however, due to some innovations, it was also called "*Zadruga*" neo-pagan movement. This social activity reflected the Polish indigenous faith which integrated Hellenistic style of a versatile person (*kalokagathia*), an individual developed physically, spiritually and aware of one's responsibility for one's actions.

In the conclusion we learn that the Polish-Slavic indigenous faith incorporates not only cultic aspects such as reconstructed old myths and customs but also political ideas manifested through nationalistic tendencies.

*Translated  
by Stanisław A. Wargacki*

**Leonard J. Pełka**, dr., Polskie Towarzystwo Religioznawcze.  
Kontakt: ul. Długosza 41 M 26, 01-153 Warszawa  
E-mail: [leonpel@poczta.onet.pl](mailto:leonpel@poczta.onet.pl)